

Władysław Ślesięski

Problemy konserwatorskie Krakowa w pierwszej połowie XIX wieku

Ochrona Zabytków 16/1 (60), 3-16

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEMY KONSERWATORSKIE KRAKOWA W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Lata 1800—1863, omawiane w niniejszym artykule, stanowią najbardziej przełomowy okres w historii opieki nad zabytkami. Mamy bowiem wówczas oprócz występowania dwóch „stylów konserwatorskich“, klasycystycznego i romantycznego, szybki rozwój prawodawstwa, krytyki i literatury konserwatorskiej, a metody i środki konserwatorskie znajdują stopniowo naukową podbudowę. Sprawa opieki nad zabytkami staje się powszechna, krystalizuje się opinia publiczna poprzez artykuły, książki, odczyty, odezwy, dyskusje itd.

Skrócona forma pierwotnych rozważań zmusza do ograniczenia się do dwóch zagadnień, stylu i metody restauracji, stanowiących niejako fundament problemów konserwatorskich Krakowa.

Style konserwatorskie ujawniły się przede wszystkim w jednostronnej gloryfikacji pewnych epok artystycznych. Klasycystyczny charakteryzował się, między innymi, uznawaniem wartości plastycznych i kulturalnych tylko zabytków antyku i renesansu, niszczeniem natomiast pomników średniowiecza przez burzenie, przebudowanie lub przemalowanie. Romantyczny przeciwnie, faworyzował dzieła średniowiecza, a wszystkim innym zabytkom usiłował nadać cechy tego okresu. Wobec tych tendencji zapanowała zasada jednolitości stylowej. Jednakże oko-

ło roku 1860 zostaje wszczęta polemika zrodzona jeszcze z zamięszenia romantycznych, ale charakterystyczna już dla stylu realistycznego i ciągnąca się po części do dnia dzisiejszego, wokół zagadnienia: czy jest sens przywracać zabytkom wygląd pierwotny, czy raczej uszanować znamiona czasu.

Oba style (klasycystyczny i romantyczny) zilustrowane zostaną pokrótce dziejami konserwacji zabytków architektury w Krakowie, które są stosunkowo mało znane w porównaniu do ciągle powtarzanych przykładów w literaturze przedmiotu, że wymienię tylko nazwiska Schinkel, Viollet-le-Duc, a w Polsce Idźkowski.

Kraków, niegdyś wspaniałe miasto, opasane podwójnym murem ze strzelnicami i wieżami, głębokim rowem i wałem, jakże odmienny przedstawiało widok w drugiej połowie XVIII wieku. „Przed 1815 r. opasanie to... lubo piękne, szacowne i starożytne, lubo prawdziwej twierdzy postać dawało stolicy, w wielu miejscach zniszczone i upadkiem grożące, już nie od nieprzyjaciół, tylko od świeżego powietrza Kraków zasłaniało“¹. Bardziej dosadny jest opis tychże samych murów dokonany przez J. A. Schultesa w 1806 r. „Wieże stare, mury i dzwonnice są siedliskiem kawek. Z dnia aż ciemno od nich, ptactwo to znajduje żer w dawnych fosach miejskich, służących za kloaki“². Wiadomo jest również,

¹ *Brama Floriańska w Krakowie*, „Przyjaciół Ludu“ IV, 1837, nr 33, s. 258.

² Schultesa cytuje K. Bąkowski, *Historia Krakowa*, „Biblioteka Krakowska“ 1898, nr 6, s. 165.

że w 1792 r. Kraków wraz z przedmieściami liczył 1948 domów, a w tym 70 było w ruinie³. W następnych latach jeszcze więcej budynków uległo zniszczeniu, mimo pewnych starań Austriaków w kierunku poprawienia tego stanu rzeczy. W latach 1803—1807 dokonali oni drobnych przeróbek zamku na Koszary⁴, a projektowano również przebudowę ratusza na biura dla administracji rządowej. Budowniczy rządowy Schman v. Livonegg sporządził plan dawnego ratusza oraz projekt jego adaptacji⁵. W zasadzie jednak budowle zniszczone, a nie nadające się do innego celu, burzono. Tak np. znoszono fortyfikacje miejskie przez szereg lat, sprzedając je jako materiał budowlany⁶. W latach 1796—1809 rozebrano aż 15 kościołów, a ogłoszenia o sprzedaży przedmiotów sakralnych jak ołtarze, konfesjonały, ławy, ambony, drzwi, dzwony, rzeźby i obrazy bardzo częste były w prasie krakowskiej.

Dziedzictwo, jakie objęła powstała w 1815 r. Rzeczpospolita Krakowska, nie było łatwe. Zagadnienie opieki nad zabytkami stało się więc jako rzecz wielkiej wagi tak przed Senatem Rządzącym, jak i przed całym społeczeństwem krakowskim nie tylko jako problem opieki nad poszczególnymi zabytkami, ale także nad wyglądem całego miasta. Niesłusznie panuje oburzenie na działalność konserwatorską pierwszych władz państwowych Rzeczypospolitej Krakowskiej. Przytoczę tu kilka z głosów krytycznych: „Z rządów... czterech kolejno po sobie następujących prezesów Senatu (od 1815 do 1840) prawie nic nie można przytoczyć co by świadczyć mogło, że władza opiekowała się gorliwie zabytkami sztuki i przeszłości naszej”⁷. „Rząd z czasów S. hr. Wodzickiego i jego następców (słusznie nazywamy Senatem burzącym) jedne

zabytki narodowe burzył, innym znów w swej inercji upadać dozwolił”⁸. „Duch porządku i czystości zapanował w Senacie Rządzącym Wolnego Miasta Krakowa i mania burzenia wszystkiego co stare...”⁹.

Tymczasem, jak już wspominałem, burzenie i gruntowna przebudowa składały się w całej ówczesnej Europie na konserwację architektury. Tak się działo w Wiedniu, w Paryżu, a np. w Wilnie zburzona została w 1800 r. Brama Rudnicka, w 1801 r. gubernator litewski zaleca Magistratowi Miasta rozpoczęcie „złamki murów i bram“ od Bramki Zarzeczej (Spaskiej) i Subocz, a potem wału od Bramy Ostrej aż do Wileńskiej. W 1837 r. burzy się Bramę Zamkową. Podobnie dzieje się w zaborze pruskim. Przyczyną tego był niski poziom wiedzy technicznej i brak pieniędzy na znaczniejsze inwestycje oraz „smak“, ugruntowany na wzorach klasycznych, walczących m. in. z pomnikami „ciemnoty“, za jakie uznawał zabytki średnio-wieczne.

W przeciwieństwie do indywidualnego i prywatnego, w większości wypadków, charakteru akcji konserwatorskich za granicą, w Krakowie była ona kierowana i dozorowana przez Senat Rządzący, mimo iż opierała się o własność prywatną obywateli. Posunięto się nawet dalej, ujmując całą powyższą akcję w jednolity plan tzw. „upiększenia miasta“. Na plan ów składały się: usunięcie zniszczeń drogą burzenia, przebudowy lub naprawy, zniesienie szpecących miasto elementów lub ich „upiększenie“, regulacja planu miasta, niwelacja, rozszerzenie i wyprostowanie ulic, założenie plant i zieleńców, brukowanie ulic, skanalizowanie miasta itp. Mimo dużego podobieństwa do powołanej w Poznaniu do odbudowy miasta po pożarze w 1803 r. ko-

³ J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa*, Kraków 1845, cz. I, s. 163.

⁴ S. Tomkowicz, *Wewnętrzne urządzenie zamku królewskiego i jego losy*, „Biblioteka Krakowska”, XXXVI, 1907.

⁵ Znajdowały się one w Archiwum Akt Dawnych, z nich to korzystał Karol Kremer do swej pracy: *Wiadomości o ratuszu krakowskim*, „Rocznik Tow. Nauk. Kr.”, XXIII, 1852; por. J. Muczowski, *Dawny krakowski ratusz*, „Rocznik Krakowski”, VIII, 1906.

⁶ J. Muczowski, *Dawne warownie krakowskie*, „Rocznik Krakowski”, XIII, s. 45; por. nadto — *Znoszenie fortyfikacji miejskich*, „Gazeta Krakowska”, 2.X.1803, nr 79; *Burzenie murów miejskich*, „Gazeta Krakowska”, 28.III.1810, nr 25.

⁷ J. Łepkowski, *Z przeszłości szkice i obrazy*, „Czas”, 1861, nr 131—132.

⁸ A. Tessarczyk, *Rzeczpospolita Krakowska*, Kraków 1863, s. 254.

⁹ J. Muczowski, *Dawne warownie...*, op. cit., s. 45.

misji pn. „Retablissement” i „planów regulacji” w Królestwie Kongresowym (m. in. Lublina, Piotrkowa Trybunalskiego, Augustowa, Rawy Mazowieckiej, Radomia i Warszawy), plan „upiększenia” Krakowa posiadał w sobie więcej elementów ochrony zabytków aniżeli stworzenia jakiegoś „otwartego”, z widokami na przyszłość, miasta. Na posiedzeniach Senatu, przejętego duchem porządku i przebudowy, powstawały projekty „upiększenia”, tam też dyskutowano nad nimi. I tak np. Karol Soczyński czytał swą „Myśl o upiększeniu Krakowa” (1821 r.)¹⁰, Feliks Radwański słynną „Obronę Floriańskiej Bramy” (1816 r.)¹¹, dnia 27.XII.1825 r. Artur Potocki przemawiał tam w obronie zabytków średniowiecznych, tam też składał Sebastian Sierakowski swe liczne projekty „odnowy”.

Ogromne zmiany, jakich dokonała „klasycystyczna” konserwacja w planie Krakowa, wynikały z jednej strony z dużych zniszczeń miasta, z drugiej zaś z tego, że większość zabudowań stanowiły budowle „szpecące”, średniowieczne, które chętnie przebudowywano (zwła-

szcza namiętnie projektował ich „upiększenie” S. Sierakowski). Gdy tylko traciły swą wartość użytkową, były burzone, jak np. ratusz krakowski, z którego zachowała się tylko wieża, mająca wówczas jeszcze zastosowanie jako strażnica. W omawianych dwudziestych latach XIX w. podnoszą się wprawdzie pojedyncze głosy, jak Feliksa Radwańskiego (ojca), czy Artura Potockiego w obronie średniowiecznych zabytków, jednak większość należała do zaciętych wrogów tego okresu. S. Sierakowski i S. Humbert w swym zapale dla klasycyzmu posunęli się tak daleko, że dostarczali za darmo planów chcącym przerobić swój dom w duchu owego stylu. Tak zmienił się wygląd domu „starostów spiskich”, Bonerów, Kmitów, Penusów, Krzysztoforów i inne. Nie dziwi zatem, że w latach gorączkowego „upiększania” miasta (1815—1826) jego średniowieczny charakter uległ daleko idącym zmianom. Jakby wynikało ze sprawozdań sejmowych¹², przeprowadzono w tym okresie bardzo dużo restauracji.

rok	restauracja gruntowna	mniejsza	zbudowano nowych budynków
1818	—	27	—
1819	33	93	4
1820	35	555	19
1821	64	320	7
1822	23	23	16
1823	15	87	8

Pokaźna liczba rzekomych restauracji powinna zadziwić każdego, odpowiadają one jednak przeważnie dzisiejszemu pojęciu naprawy i to drobnej. Liczby zawarte w tabelce mówią nam o tym, że natężenie prac remontowych miało miejsce w 1820 i 1821 r. Zaś największa podjęta w tym okresie restauracja kościoła św. Piotra trwała przez sześć lat i polegała na pokryciu

miedzianą blachą kopuły i dachu oraz dokonaniu pewnych poprawek w sztukateriach i gzymsach¹³.

Mniej więcej od 1827 r. następują widoczne zmiany zarówno w pojmowaniu jak i realizowaniu opieki nad zabytkami, mimo że burzenie zabytków nie ustało zupełnie. Rozebrano np. kościół Wszystkich Świętych w 1838 r., jego wieżę

¹⁰ „Pszczółka Krakowska”, IX, 1821.

¹¹ Rps PAU, nr 13.

¹² Zdanie sprawy (z lat 1818—1823), „Dziennik Praw Rzeczypospolitej Krakowskiej”.

¹³ Zdanie sprawy za 1818 i 1824, „Dziennik Praw Rzeczypospolitej Krakowskiej”, 1819, 1824.

w 1842 r. oraz bursę Długosza w tymże roku. Styl klasycystyczny w konserwacji przechodzi w romantyczny. Zainteresowania konserwatorskie skupiają się wokół zabytków średniowiecznych i to pojedynczych, a nie jak dotychczas wokół ich zespołów. Przyczyny tych zmian leżały w przenikaniu romantyzmu do Krakowa, który niósł ze sobą częściową rehabilitację średniowiecza oraz w usunięciu już zasadniczych zniszczeń miasta.

Cechą charakterystyczną tego okresu „konserwacji romantycznej“ było gloryfikowanie głównie gotyku i dążność do przekształcenia budowli w jego duchu. Z obiektów architektury „konserwowanych“ w latach 1827—1863 wymienić należy głównie kaplicę królowej Zofii. Przebudowy dokonano podług planu i pod nadzorem Lanciego, prace finansowała Anna z Tysszkiewiczów Potocka, plany sporządził „konsyliarz nadworny, architekt najjaśniejszego cesarza Austrii“ Nobile. W 1833 r. reperuje się dach i sygnaturki na przeznaczonym już poprzednio (1827 r.) do zburzenia kościele św. Katarzyny. Powstały w 1834 r. komitet odbudowy tej świątyni, po dwóch latach rozwiązał się. Robót wewnątrz kościoła nie wykonano, aż dopiero w 1852 r. rozpoczęto restaurację na nowo. W 1834 r. odnowiono kosztem publicznym Bramę Floriańską, pokrywając jej dach nową dachówką i umieszczając nową gałkę na szczycie, sam zaś rondel (Barbakan) konserwowano w latach 1838—1841. W czasie od 1837 do 1843 r. według planów A. Plasquede, budowniczego miejskiego, naprawiono wieżę Mariacką. Założono wtedy nowe wiązania utrzymujące wieżyczki i słupy głównej piramidy oraz pokryto ołowianą blachą, wyzłocono banię, gałki i chorągiewki. W 1844 restaurując więzienie przy ul. Kanonicznej zniesiono „szpecące“ skarpy domów przy ul. Poselskiej.

Odnowa Collegium Maius była jednym z największych przedsięwzięć konserwatorskich w okresie istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej, rozpoczętym w 1838 r. niestety ukończonym już po jej upadku. Pracę prowadził Karol Kremer,

a po jego śmierci (1860) Feliks Księżarski według projektu H. Bergmanna z Wiednia. Sprawa konserwacji Collegium Maius była już wcześniej przedmiotem zainteresowań wielu ludzi. W latach 1816—1821 Sebastian Sierakowski odnawia własnym kosztem salę zwaną Jagiellońską. W 1828 r. powołano specjalną komisję do zbadania stanu budynku za staraniem kuratora Instytutów Naukowych Józefa Załuskiego, który jeszcze w latach następnych (1829—1830) snuł plany odnowy tego obiektu. Po wypadkach powstaniowych, w 1837 r. zwrócili się J. Mączyński, Antoni H. Hercel oraz Hilary Merciszewski do Senatu Rządzącego w sprawie konserwacji Collegium. Już w następnym roku (1838) Senat prośbę rozpatrzył i podjął uchwałę odnowy.

Karol Estreicher¹⁴ wyodrębnia w pracy K. Kremera w Collegium Maius dwa okresy: pierwszy (1840—1848) charakteryzujący się zmianami dokonanymi wewnątrz budynku, które miały na celu przystosowanie go do potrzeb bibliotecznych oraz drugi (1853—1858), obejmujący przebudowę skrzydła od strony ogrodu i zburzenie szkarpowej fasady; zastąpiono ją nową oraz obniżono schody w arkadach dziedzińca. W latach 1848—1853 w zastępstwie K. Kremera prowadził pracę jego współpracownik Tomasz Majewski. Po śmierci zaś Karola Kremera w 1860 r. — do 1864 nastąpiła przerwa w pracach.

Dwa jeszcze należy wymienić obiekty, na których kształciła się krakowska wiedza konserwatorska, a mianowicie teoretyczna na Sukiennicach i praktyczna na Wawelu. Mimo iż przez cały omawiany okres projektowano konserwację Sukiennic, doszło do niej właściwie dopiero w latach siedemdziesiątych. W latach 1818—1820 projektuje przebudowę i zabiega o nią Sebastian Sierakowski, zaś w 1821 r. Karol Soczyński; w tymże też roku powstaje nawet specjalna komisja „upiększenia Sukiennic“ w 1827 r. „Gazeta Krakowska“ donosiła swym czytelnikom o pracy Piotra Aignera nad projektem restauracji Sukiennic i Bramy Floriańskiej¹⁵. Na kilka lat ucicha sprawa przebudowania

¹⁴ K. Estreicher, *Odnowienie Collegium Maius. Myśli i uwagi na marginesie prac konserwatorskich*, „Ochrona Zabytków”, VI, 1953, nr 1(2), s. 12.

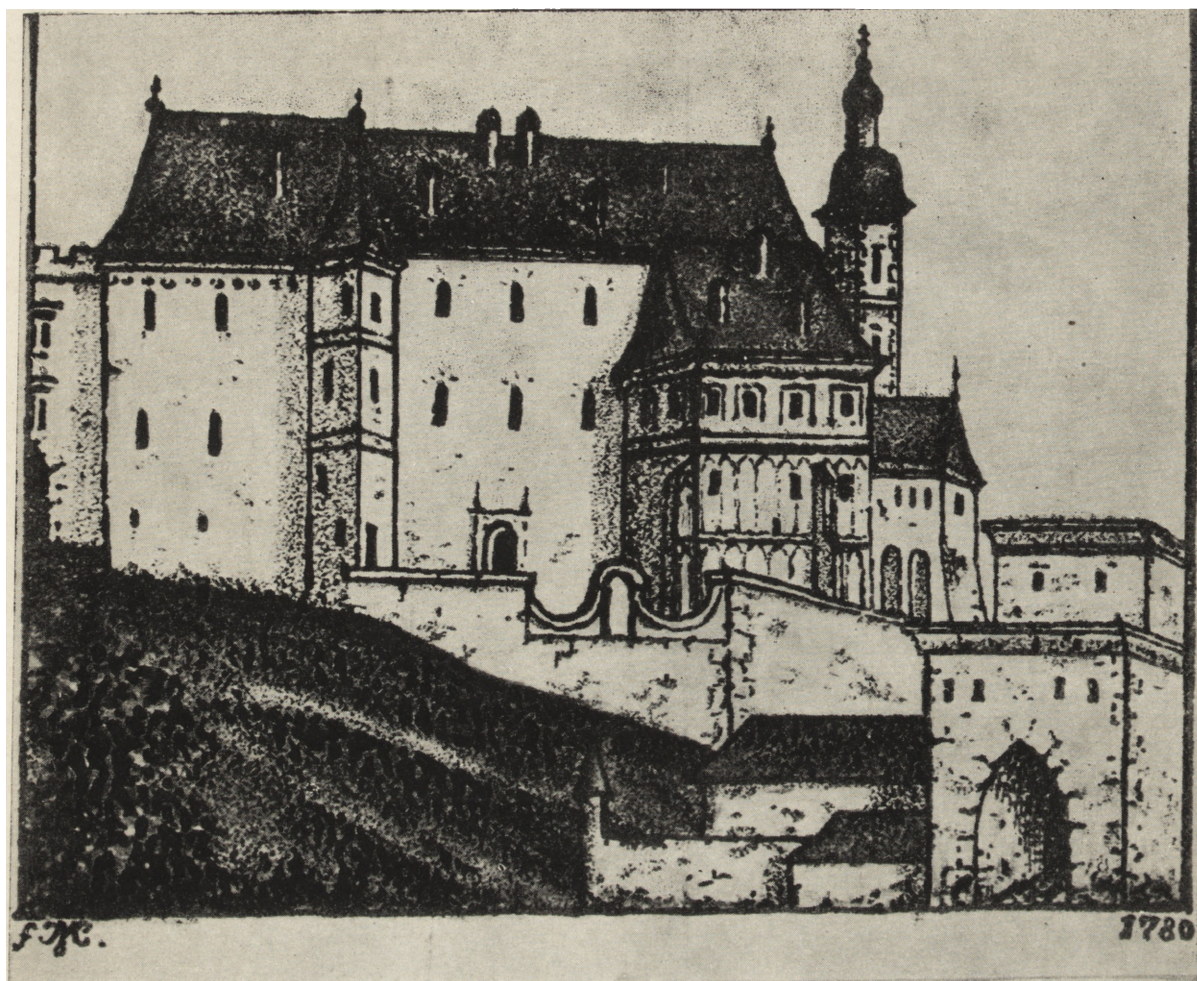
¹⁵ *Plan restauracji Sukiennic i bramy Floryańskiej*, „Gazeta Krakowska”, 29.VIII.1827, nr 69.



Ryc. 1. Kraków, Collegium Maius, dziedziniec. Rys. Głowacki, Arch. Woj. Miasta Krakowa, ze zbiorów A. Grabowskiego



Ryc. 2. Kraków Collegium Maius, dziedziniec po restauracji w 1855 r. Arch. Woj. Miasta Krakowa, ze zbiorów A. Grabowskiego

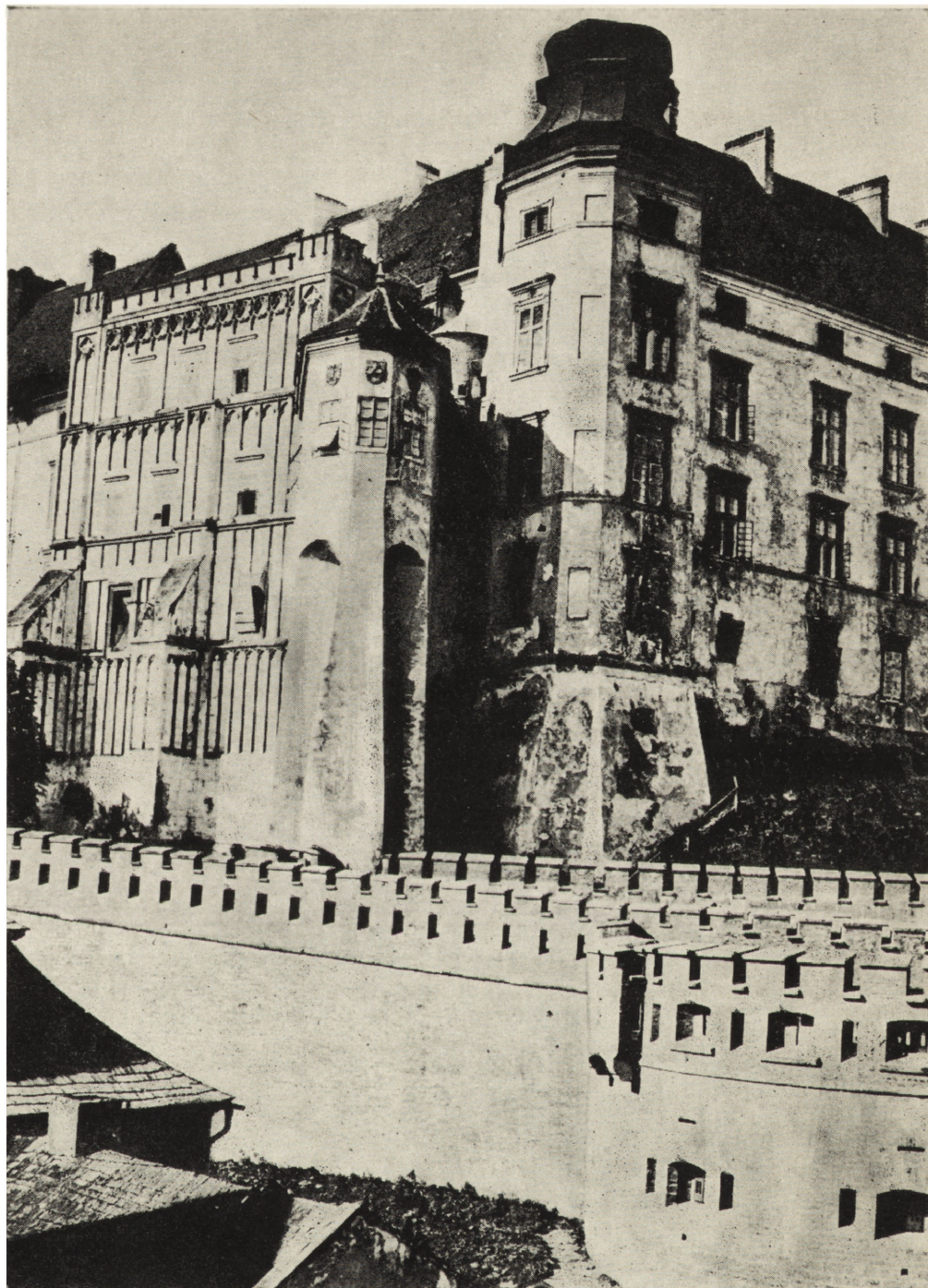


Ryc. 3. Kraków Wawel, wschodnia fasada pałacu królewskiego. Litografia kolorowa, 1780 r. Arch. Woj. Miasta Krakowa, ze zbiorów A. Grabowskiego

wy Sukiennic, by znów w 1833 roku być przez Hilarego Merciszewskiego przypominaną Senatowi. H. Merciszewski, starający się o łaskę marszałkowską, popierał właścicieli kamienic, wysuwając projekt zburzenia drewnianych kramów, otaczających Sukiennice, łatwo zapalnych i szpecących. Przeprowadzenie tego projektu zmusiłoby kupców do wynajęcia sklepów u właścicieli domów. W tym samym jeszcze roku Senat ogłosił konkurs na projekt przebudowy Sukiennic i uchwalił zaciągnięcie dobrowolnej pożyczki w wysokości 30.000 złp. Pieniądze jednak wnet rozeszły się na inny cel, tak iż w 1838 r. A. Z. Helcel był zmuszony Senatowi przypomnieć zamierzenia dotyczące Sukiennic. Nareszcie w latach 1843—1844 doprowadzono do usunięcia części starych kramów kupieckich

otaczających budynek. Do właściwej jednak restauracji nie doszło. Powstały między 1850 a 1852 rokiem Komitet Rady Miejskiej do przebudowy Sukiennic nie wyszedł poza prace przygotowawcze. Mimo to dokonał on znacznie więcej aniżeli jego poprzednicy. Ustalił bowiem prawa miasta i właścicieli kramów oraz sklepów do Sukiennic i przyjął, że przed przystąpieniem do restauracji należy wykupić część sklepów i kramów. Następnie zamierzał, według projektu Karola Kremiera, dokonać adaptacji Sukiennic na biura magistratu, na koniec projektował uporządkowanie otoczenia gmachu. W 1861 roku odbywa się dyskusja nad „stylem konserwowania Sukiennic“.

Podobnie jak Sukiennicami, przez cały prawie wiek XIX zajmowano się Wawelem. W latach 1796—1807 był przebudowywany przez



Ryc. 4. Kraków, Wawel, północno - wschodni narożnik pałacu królewskiego. Widoczna konserwacja Kuryzej Stopki po r. 1854. (z fot. Kriegera)

Austriaków, zapewne jednak ze względów oszczędnościowych ograniczono się jedynie do prowizorycznej przeróbki na koszary. W okresie Księstwa Warszawskiego (1809—1815) dokonano dalszych adaptacji. Zamurowano, ze względów praktycznych, zbyt duże otwory okienne oraz zburzono kilka zniszczonych, wolno stojących, budowli. W czasie istnienia Rzeczy-

pospolitej Krakowskiej (1815—1846) dla uchronienia od upadku starano się znaleźć użytkownika dla Wawelu. Najpierw był nim „Dom schronienia ubogich“, następnie „Dom pracy przymusowej“ (1841). Nie zaniechano jednak poza tym restauracji. Tak więc w latach 1817—1824 zabezpieczono mury fortyfikacyjne i baszty, wzmocniono dachy. Obmuro-

wano arkady pałacowe, przerobiono dwie bramy zamkowe, splantowano wzgórze i założono wokół plantacje (1829).

Równocześnie z praktyczną działalnością toczyły się dyskusje. Na przykład w 1824 r. gdy Sebastian Sierakowski i Feliks Radwański przedstawili Senatowi smutny stan zamku i potrzeby zabezpieczeń, lub w latach 1822 i 1823 gdy pracowały komisje nad badaniem stanu bramy zamkowej¹⁶. W 1830 r. żywo rozwinięto akcję zbierania pieniędzy na odnowę zamku, do której przygotował plany w duchu romantyzmu architekt Fr. M. Lanci. Powstanie w 1831 r., a następnie pobyt wojska austriackiego w okresie 1836 i 1841 utrudniają ich realizację. Wprawdzie już w 1841 r. dochodzi do konserwacji Wawelu, została ona jednak ograniczona tylko do nowego pokrycia dachu we wschodniej części pałacu oraz wprowadzenia brakujących tam ciosów. Wyreperowano jeszcze mur obwodowy między basztą Senatorską a Sandomierską oraz założono szkołkę plantacyjną. Z chwilą przyłączenia Krakowa do Austrii w 1846 r. Wawel został zajęty przez wojsko, a wszystkie dotąd przebywające tam instytucje wysiedlono. Rychło rozpoczęto też prace nad adaptacją zamku na cele wojskowe. W latach 1846—1848 dokonano pomiarów i przygotowano plany przebudowy. Realizacja ich rozpoczęła się w 1854 r. i w pełnym nasileniu trwała do roku 1856. Zajmowano się wówczas murami obronnymi, wieżami i uporządkowaniem placów zamkowych. Obniżono dachy, zdejmując kilka warstw cegły na strychach. Gotycki pawilon na Kurzej Stopie otrzymał pseudogotyckie terrakotowe laskowanie a Lubranka nowy hełm. Baszta Senatorska i Złodziejska zyskały płaskie dachy taraso-

we, przykryte ząbieniami w rodzaju krenelaczy¹⁷. Robotami kierować miał podobno Feliks Księgarski¹⁸ i dlatego straty były mniejsze w stosunku do tych, na jakie się zanosilo. Niemniej musimy stwierdzić, iż była to bardziej radykalna przebudowa i dokonała większego zniszczenia od wszystkich poprzednich konserwacji. Przez oszczędność aby nie opłacać kamieniarzy, fasady zewnętrzne pozbawiono ozdób kamiennych, obramień okiennych, węgarów i nadproży. Zamurowano stare otwory okienne i wybito nowe, względnie zmniejszono duże, renesansowe, częściowo zamurując.

Stanisław Tomkowicz określił zamek w tym stanie rzeczy jako „bezstylową i ozdoby pozbawioną budowę, imponującą jedynie swoją masą i ogólną sylwetą“¹⁹. Przeróbki dokonane wewnątrz budynków były jeszcze dalej idące. Burzono bowiem stare ściany, stawiając nowe, zmieniano poziomy. Mała znajomość rzeczy i bezwzględność przy adaptacji były głównymi przyczynami niszczeń, a jeśli zaś się coś zachowało, to tylko na skutek obawy przed wydatkami.

Po pożarze Krakowa w 1850 r. zaistniała potrzeba konserwowania szeregu budowli, straty sięgały bowiem około 25% zabudowań. Z budowli sakralnych restaurowano wówczas kościół św. Trójcy i św. Norberta²⁰. Restauracja kościoła Dominikanów, prowadzona przez Teofila Żebrawskiego, ciągnęła się przez lat kilka, głównie z powodu nieszczęśliwego wypadku, jaki się wydarzył 10 i 18.IV.1855 r., a mianowicie zawalenia się ceglanego filaru, wystawionego przez oszczędność w miejsce zniszczonego, kamiennego. Wygląd wewnętrzny kościoła uległ nieznacznym zmianom w czasie restauracji gorzej nato-

¹⁶ Raport S. Sierakowskiego, S. Humberta, Sapalskiego, Kremera i Stättlera z dn. 26.III.1823 w sprawie zrewidowania Bramy Zamkowej, Rps Państw. Arch. Woj. Miasta Krakowa, W.M.K.V-73; Raport S. Sierakowskiego, S. Humberta, Czerwińskiego, Sapalskiego i Szopowicza, delegowanych do zrewidowania bramy zamkowej z dn. 1.VI.1822. Rps Państw. Arch. Woj. Miasta Krakowa, W.M.K.V-73.

¹⁷ Gdy tymczasem na miedziorycie Ryego z 1617 r. nie widzimy wcale dachu a zakończenie obwiedzione było murem z blankami. W pierwszej połowie XIX wieku mamy dachy stożkowe, por. J. M u c z k o w -

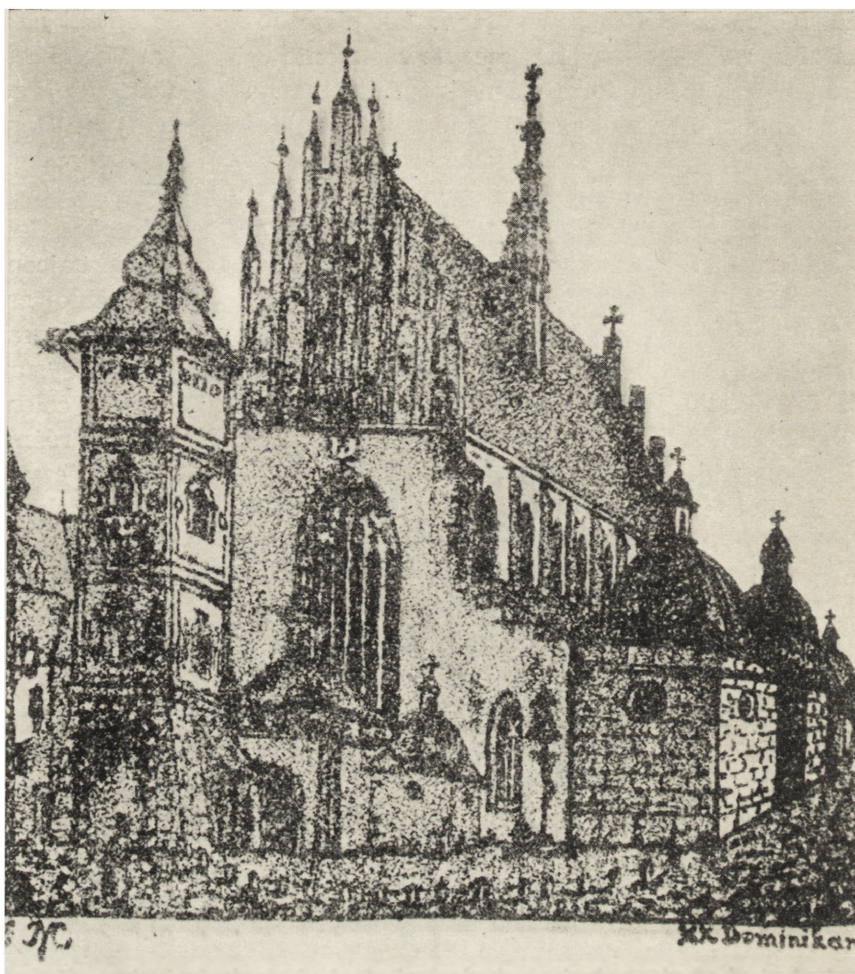
ski, *Odnowienie zamku królewskiego na Wawelu*, „Architekt”, 1908, z. 11, s. 142; *Restauracja Wawelu*, „Czas”, 5.VII.1861, nr 181.

¹⁸ K. H o s z o w s k i, *O przeznaczeniu na cele publiczne Zamku królewskiego na Wawelu za byłego Rządu Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Czas”, 1880, nr 247.

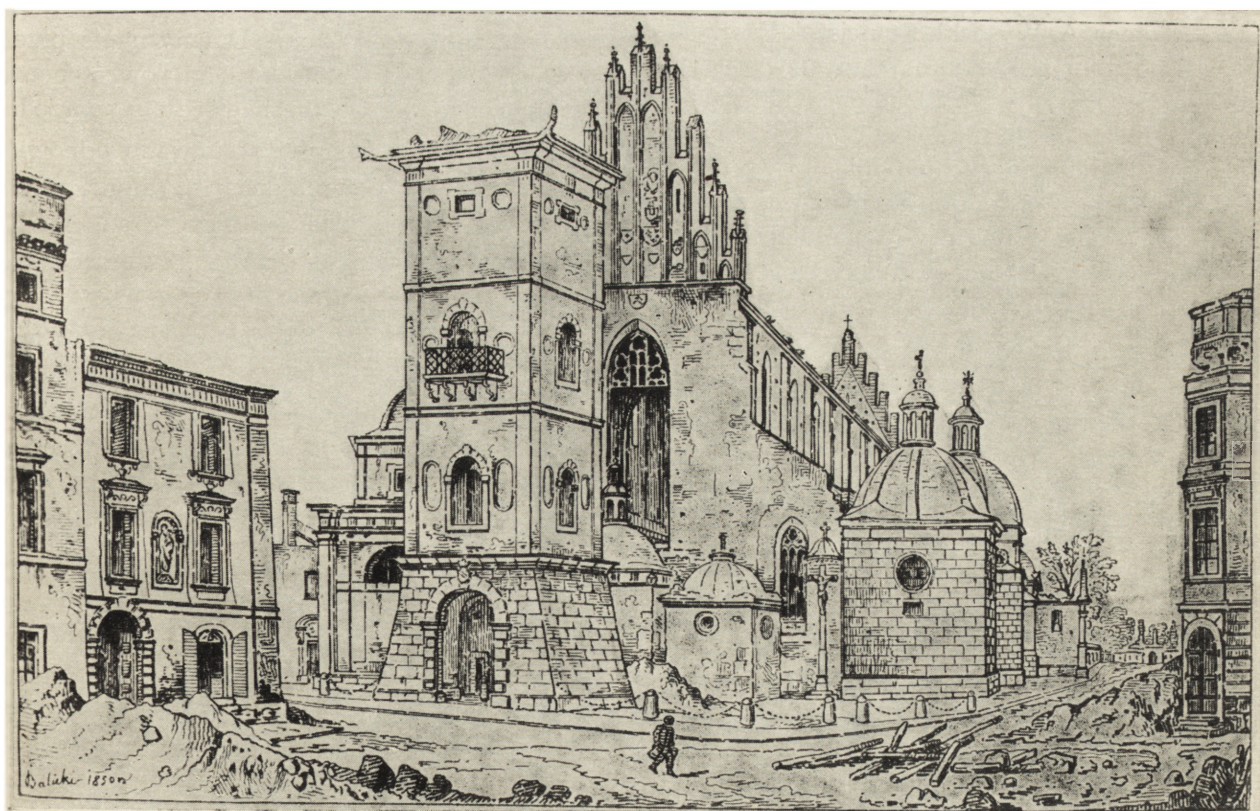
¹⁹ S. T o m k o w i c z, *Wawel*, t. I, cz. 2, „TeKa Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, IV, s. 398—399.

²⁰ *Kronika miejscowa*, „Czas”, 11.XII.1850, nr 286.

Ryc. 5. Kraków, kościół Dominikanów ok. 1830 r., litografia. Arch. Woj. Miasta Krakowa, ze zbiorów A. Grabowskiego



Ryc. 6. Kraków, widok spalonego kościoła Dominikanów w 1850 r. Baliński, Arch. Woj. Miasta Krakowa, ze zbiorów A. Grabowskiego



konserwatora w osobie Pawła Popiela, odznaczającego się na tym stanowisku sumiennością i gorliwością. Popiel górował w środowisku krakowskim kulturą i wykształceniem, stąd nadawał w pewnym stopniu ton tamtejszej atmosferze. Na polu starożytnictwa niezbyt twórczy, posiadał jednak duże jego znanostwo. Swoją działalność „urzędnika konserwatora“ rozpoczął właściwie od 1850 r., stając się energicznym obrońcą zabytków. Nie było wówczas żadnej większej konserwacji, w której komitecie nie brałby on udziału. Głównym problemem dla niego było uregulowanie stosunku konserwatora do władz duchownych i świeckich oraz sprawa funduszy na ratowanie zabytków.

W ramach pojęcia stylu konserwatorskiego nie mieszczą się jednak zmiany zachodzące w zakresie technicznych metod konserwacji, ich rozwój jest bowiem znacznie powolniejszy i trudniejszy do zaobserwowania. Konserwacja malarstwa w latach 1800—1863 nadal jeszcze polegała głównie na odnowie, czyli po prostu przemalowaniu obrazu, oczyszczeniu, często środkami żrącymi, odświeżeniu czyli nadaniu blasku przez werniksowanie; zabezpieczeniu czyli oprawieniu i oszkleniu oraz wzmocnieniu przez dublowanie. W wypadkach poważnych zniszczeń uciekano się po prostu do sporządzenia kopii. Dla omawianego okresu, charakterystyczne było, że zmiany w natężeniu farb były pretekstem do uznania malowidła, polichromii lub pozłoty za niedobłą i w „złym guście“, co stanowiło podstawę do żądania jej poprawy przez przemalowanie. Tak więc Janikowski odnawiając cudowny obraz P. Jezusa pp. Augustiankom w Krakowie przemalował go tak dokładnie, że musiał sporządzić nowy dla udobruchania zleceńodawczyń²³; G. Lindquist przemalowuje, czyli inaczej „odnawia“ kaplicę N. M. Panny u Karmelitów na Piasku w Krakowie itd. Równocześnie jednak obserwujemy jakby zapowiedź nowej metody konserwacji. Objawiać się to zaczęło m. in. w większej ostrożności po-

stępowania i wnikliwszym badaniu technologicznym oraz większej precyzji i umiejętności wykonania. Wyraz pewnych teoretycznych przemian w ówczesnej metodzie konserwowania zabytków mamy w „Skazówce mogącej posłużyć w poszukiwaniach archeologicznych“²⁴. Pozwala ona na odtworzenie oficjalnych sposobów naprawiania dzieł sztuki oraz używanych receptur i środków.

Bardzo ciekawe i o dużym znaczeniu są uwagi odnoszące się do naprawy obrazów sztalugowych. Nie straciły one wiele ze swej aktualności. Autorzy „Skazówki“ stwierdzają: „odnawianie obrazów w ogólności jest rzeczą bardzo trudną, bo chcąc malowanie odnowić, trzeba oprócz znajomości swojej sztuki, znać się na stylach, na sposobach malowania używanych, nie tylko przez różne szkoły, ale nawet przez poszczególnych malarzy, potrzeba dalek sumienności i wyrzeczenia się samego siebie, aby porzucić wszelką chęć malowania czegoś lepszego niż było w obrazie, a oddać jedynie to, co przez przypadek lub czas uszkodzone zostało. O prawdziwych więc restauratorach obrazów bardzo trudno, mianowicie też w naszym kraju, dlatego też lepiej takich odnowień nie podejmować, ale ograniczyć się należy do oczyszczenia obrazu z pyłu i brudu“²⁵.

Podobne objawy nowej metody mamy w zaleceniu postępowania przy restauracji ołtarza Mariackiego, uchwalonej przez Komitet Nadzoru w 1861 r., a opartej o zasady wskazane przez Piotra Michałowskiego 16 grudnia 1852 r. „Uchwalono przedsięwziąć odnowę zachowawczą (...) to co utracone (a zachowane zostało) przykleić, drobne brakujące części dorobić, ołtarz cały do konserwowania wzmocnić, a rzeźby starannie odczyścić. Następnie wskazano potrzebę przeciągnięcia zewnętrznych powierzchni czystym terpentynowym lakierem, a wewnętrzną i tylną stronę (gdzie drewno niemalowane) olejem skalnym z sublimatem i kalafonią od wpływów powietrza i dalszego robaczywienia zabezpieczyć...“²⁶. Trzeba jednak dodać, że konserwujący

²³ W sprawie restauracji obrazów i innych przedmiotów w kościołach Krakowa, Rps Bibl. Jagiel., nr 5746.

²⁴ *Skazówka mogąca posłużyć w poszukiwaniach archeologicznych. Według wypracowania Komitetu z*

Grona Tow. Nauk. do prac archeologicznych wyznaczonego, „Rocznik Tow. Nauk. Kr.“, XX, 1851.

²⁵ *Ibid.*, s. 146.

²⁶ J. Łepkowski, *Kościół N. M. Panny w Krakowie*, „Czas”, 1861, nr 196.

w swej metodzie postępowania byli często skrupowani wymaganiami zleceniodawcy, jego gustem, środkami finansowymi i określonym czasem wykonania. Seweryn Morawski w swym artykule „Pamiętki starożytne w Sądeczynie przecie ocalone”²⁷, przedstawia nam przykład szczęśliwego zakończenia konfliktu między Pazdanowskim, który odnawiał kościół w Przydonicy, a podburzoną ludnością przez chłopą Lorka, amatora malarza i rzeźbiarza. Odpowiadał on im bardziej ze względu na swoje „malarstwo”, jak i tym, że z „każdym pogadał i popił”. Ilekroć jednak takich konfliktów kończyło się źle, najczęściej ze szkodą dla zabytków.

Fakt uczenia konserwacji malowideł zdolniejszych uczniów w krakowskiej Szkole Rysunku i Malarstwa, mimo swego posmaku nowości, polegał na systemie dawnych warsztatów, gdzie „uczeń” terminował przy „mistrzu”. Ten ostatni posiadał najczęściej dość mglisty program nauczania, a będąc sam uzależniony od różnych zleceń nie okazywał zbytnio zainteresowania w pełnym i szybkim nauczaniu swych pomocników. Obserwujemy zatem fakt, że konserwują właściwie ci wszyscy spośród architektów, rzeźbiarzy i malarzy a nawet rzemieślników, do których się o to zwrócono. Urzędowego wyrazu tego stanu możemy się dopatrzeć w statucie Instytutu Technicznego z 1838 r.²⁸, który nakłada na wszystkich profesorów Szkoły Rysunku i Malarstwa obowiązek odnawiania rocznie dwóch obrazów. Widocznie mniemano, że każdy z nich musi to umieć robić. Oczywiście wśród konserwujących byli mniej lub więcej zdolni, więcej lub mniej fachowo do tego przygotowani. Z malarzy, którzy odnawiali obrazy na terenie Kra-

kowa w omawianym okresie, wymienić należy: Józefa Brodowskiego, Józefa Peszkę, Michała Stachowicza, Antoniego Gizińskiego, profesora w Liceum św. Anny, który w 1833 r. szczęśliwie odnowił wielki obraz przedstawiający Zygmunta III w stroju koronacyjnym. Naprawiaczem obrazów był również Józef Meyer adiunkt przy katedrze chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego i kolekcjoner, bardzo czytany i władający kilkoma językami. Po jego śmierci rozeszła się w Krakowie pogłoska, że miał to być kapelan księcia prymasa Poniatowskiego²⁹. Czynności konserwatorów wykonywali również: Józef Cholewicz, który pracował na polecenie Krakowskiego Towarzystwa Naukowego oraz odnawiał galerię obrazów Augusta Potockiego w Wilanowie³⁰, jako też Ludwik Lępkowski, Walery Eliaz-Radzikowski, Janikowski, Pochwalski, G. Lindquist. W lutym 1860 r. artysta malarz Bronisław Abramowicz otworzył przy ulicy Grodzkiej zakład, w którym odnawiał stare obrazy³¹. Na terenie Lwowa parał się konserwacją handlarz dziełami sztuki Gerard wraz ze swym synem Karolem. W zakresie odnawiania rzeźby czynni byli w Krakowie Edward Stehlik i Józef Brzostowski. Z pierwszą wystawą konserwowanych obrazów sztalugowych w Krakowie spotykamy się w sierpniu 1851 r. kiedy to u Franciszkanów w kaplicy zwanej „złotniczą” wystawiono portrety biskupów krakowskich, odnowione przez Józefa Cholewicza³².

dr Władysław Slesiński
Akademia Sztuk Pięknych
Kraków

²⁷ S. Morawski, *Pamiętki starożytne w Sądeczynie przecie ocalone*, „Czas”, 27.IX.1862, nr 222.

²⁸ Statut ten przewidywał dla zdolniejszych uczniów, uczących się konserwacji obrazów, specjalne stypendium: Statut Instytutu Technicznego, 1838, Rps Arch. Uniw. Jagiel. 172/d/57 II. i Akta i dokumenty Szkoły, b. Archiwum Instytutu Technicznego, Państw. Arch. Woj. Miasta Krakowa.

²⁹ W. K. Stattler, *Przypomnienie starych znajomości*, „Kłosy” 1874, s. 296—297.

³⁰ (*Cholewicz powrócił z Wilanowa*), „Czas”, 16.II.1862, nr 39.

³¹ *Zakład dla sztuki kościelnej*, „Kalendarz Czecha” 1891, s. 82.

³² „Czas”, 22.VIII.1851, nr 192.

PROBLÈMES DE LA CONSERVATION DE CRACOVIE DANS LA PREMIÈRE MOITIÉ DU XIX^e SIÈCLE

L'article présent est l'extrait d'un ouvrage plus vaste. La forme abrégée des considérations avait obligée l'auteur à se borner à deux problèmes: au style et à la méthode de restauration qui sont en quelque sorte le fondement des problèmes de la conservation de Cracovie dans les années 1800—1863.

Les tendances vers le style classique et vers le style romantique qui paraissent dans cette période ont été illustrées par l'histoire de la conservation des monuments de l'architecture à Cracovie.

Les effets de l'incendie de 1850, tragiques pour les monuments de Cracovie, ont provoqué non seulement l'animation du mouvement de conservation relatif à l'architecture; la commission nommée par la Section de l'Archéologie et des Beaux-Arts de la So-

ciété Scientifique de Cracovie s'est occupée aussi des mobiliers d'art.

Dans la deuxième partie de l'article l'auteur s'occupe des évolutions difficiles à découvrir, survenues dans la méthode technique de conservation. Il remarque certaines modifications de la technique de conservation des monuments dans cette époque dans „Skazówka mogąca posłużyć w poszukiwaniach archeologicznych” (“Indication pouvant être utile dans les recherches archéologiques”), publiée par la Société Scientifique de Cracovie.

L'auteur s'occupe également de l'acquisition de l'art de conservation. Ensuite il énumère plusieurs noms de conservateurs, peintres, sculpteurs, architectes, presque inconnus jusqu'à présent dans la littérature professionnelle.